

86 proc.

zatrudnionych w handlu jest zadowolonych z warunków pracy, ale nie w Polsce.

WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 13
2017
KATOWICE
30.03-5.04.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Negocjacje płacowe w ArcelorMittal Poland pomiędzy stroną społeczną a reprezentantami zarządu spółki znalazły się w martwym punkcie. Przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych działających w AMP domagają się spotkania z prezesem zarządu firmy Sanjay'em Samaddarem.

Rozmowy utkwily w martwym punkcie

Mimo kolejnych spotkań i negocjacji stronie społecznej z AMP nie udało się uzgodnić i podpisać porozumienia w sprawie podwyżek płac w firmie. W poniedziałek 27 marca przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych działających w AMP podjęli decyzję o zakończeniu rozmów w dotychczasowej formie. – Podczas rozmów przedstawiciele pracodawcy nie byli skłonni do żadnych ustępstw. Mimo prób nie przedstawili analizy finansowej dotyczącej przedstawianych przez siebie propozycji wzrostu wynagrodzeń i nie odnieśli się w sposób merytoryczny do naszych postulatów. Uważamy, że są one możliwe do zrealizowania – powiedział Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w AMP. Zaznaczył, że strona związkowa nie zerwała rozmów, domaga się jedynie udziału w negocjacjach osób kompetentnych i merytorycznie przygotowanych, co pozwoli na podpisanie porozumienia, na które czekają pracownicy firmy.

Ani o złotówkę

W ocenie związkowców pracodawca manipuluje faktami, przekazując informacje, że od 1 stycznia tego roku wzrosły wynagrodzenia pracowników spółki. – Podwyżki, na które się powołuje pracodawca, nie były i nie są przedmiotem negocjacji. Są to składniki wynagrodzeń, które podlegają automatycznej waloryzacji zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Główne rozbieżności



Foto: solidarnosc.mittal.net.pl

dotyczą najważniejszych kwestii, czyli wysokości podwyżek i sposobu ich wdrożenia. W tej sprawie pracodawca w ciągu siedmiu dni nie ustąpił ani o złotówkę – dodał przewodniczący Solidarności w AMP. Dlatego przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych działających w ArcelorMittal Poland zwrócili się do prezesa zarządu spółki Sanjay'a Samaddara z wnioskiem o spotkanie w celu wspólnego poszukania sposobu na rozwiązanie

narastającego konfliktu. – Dotychczasowa forma i sposób prowadzenia przez przedstawicieli zarządu negocjacji płacowych doprowadziła jedynie do eskalacji zaistniałego konfliktu, zamiast do jego rozwiązania i zawarcia porozumienia płacowego na 2017 rok. Obawiamy się, że powstałe w wyniku tego olbrzymie napięcie społeczne już wkrótce może doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu niezadowolonych pracowników – napisano w piśmie do Sanjay'a Samaddara.

Własny projekt

Jednocześnie organizacje związkowe przesłały prezesowi zarządu spółki ostateczną wersję wspólnie wypracowanego porozumienia płacowego. Propozycje strony związkowej dotyczą m.in. podwyżek płacy zasadniczej każdego pracownika o 130 zł oraz kolejnych 10 zł na przeszerogowania indywidualne w celu wyrównania płac w poszczególnych grupach zawodowych.

W projekcie porozumienia opracowanym przez organizacje

związkowe znalazła się także wypłata nagrody za wkład pracy pracowników w 2016 roku w łącznej wysokości 1000 zł brutto oraz 300 złotych w przypadku osiągnięcia wyniku EBITDA zakładanego w biznesplanie spółki za okres 10 miesięcy bieżącego roku. – Jeśli chodzi o wysokość nagród, to jesteśmy zgodni z pracodawcą, co do ich łącznej kwoty, ale różnimy się w kwestii zasad przyznania nagrody za wyniki EBITDA – zaznaczył Jerzy Goiński. Podkreślił, że kolejny zapis

dotyczy uzgodnienia zasadniczej płacy minimalnej w firmie na poziomie co najmniej 2300 zł brutto.

Po podjęciu przez organizacje związkowe decyzji o zakończeniu negocjacji na tym etapie i zwróceniu się do prezesa zarządu AMP o spotkanie, grupa związkowców opuściła budynek dyrekcji spółki, gdzie przebywała od 21 marca w oczekiwaniu na podpisanie porozumienia płacowego.

Gra na zwłokę

Rozmowy płacowe w ArcelorMittal Poland rozpoczęły się w IV kwartale 2016 roku i zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy powinny zostać zakończone jeszcze w grudniu.

9 marca przed siedzibą spółki zorganizowana została pikietka, w której wzięło udział ok. 2 tys. osób. Kilka dni po pikiecie pracodawca przekazał organizacjom związkowym swój projekt porozumienia płacowego z informacją, że od 21 marca dokument zostanie wystawiony do podpisania w trybie obiegowym, czyli bez negocjacji. Mimo to rozmowy udało się wznowić 23 marca, ale od tego dnia przedstawiciele pracodawcy prezentowali jedynie swoją wersję porozumienia, proponując podwyżki w wysokości 100 zł do płacy zasadniczej oraz kolejnych 17 zł na przeszerogowania indywidualne. W ocenie związkowców te propozycje dalece odbiegają od oczekiwań pracowników spółki.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

RABATY SPECJALNE

DLA EMERYTÓW, GÓRNIKÓW I WYBRANYCH GRUP ZAWODOWYCH



Partner
KATOWICE · BYTOM

www.fiat-partner.pl

Bytom:
32 280 6565

Katowice
32 202 7003

LICZBA tygodnia

68 proc.

pracujących Polaków wypowiada się negatywnie o krajowym rynku pracy. Co piąta osoba z tej grupy twierdzi, że sytuacja w tym zakresie jest bardzo zła – wynika z badania „Ocena sytuacji na rynku pracy i poczucie zagrożenia bezrobociem” przeprowadzonego przez CBOS. 35 proc. respondentów obawia się utraty pracy. Co piąty badany określa sytuację na rynku pracy w Polsce jako przeciętną, ani dobrą, ani złą. 56 proc. respondentów jest zdania, że w ciągu roku sytuacja na rynku pracy się nie zmieni, natomiast co ósmy oczekuje poprawy w tym względzie. Najbardziej krytycznie o sytuacji na krajowym rynku pracy wypowiadają się ludzie źle oceniający swoją sytuację materialną, emeryci, bezrobotni, renciści i gospodynie domowe, a ponadto osoby powyżej 54 roku życia.

Komunikat

Ważny komunikat

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2017 roku – komplet wymaganych dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2017 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2017 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2017 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2017 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2017 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2017 roku. Także do 28 lutego 2017 roku należy wystać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności

(www.solidarnosckatowice.pl) można pobrać nowe druki bilansu i rachunku wyników oraz druk informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (załadka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).

CHODZI O TO zwłaszcza...

Rodzicielstwo to generalnie fajna sprawa. Łatwo nie jest, ale plusy zdecydowanie przewyższają minusy. Powtarzam to sobie zawsze, gdy muszę wyjść gdziekolwiek ze swoją latoroślą. Latorośl ma już ponad rok, a ja do tej pory nie opanowałem całej tej procedury. Zawsze zapomnę jakiegoś elementu ekwipunku spacerowego. A to smoczka, a to nawilżanych chusteczek, niezastąpionych gdy dziecko się czymś upaprze. A upaprze się na pewno i to za każdym razem. Ubrać ciepłej, żeby nie zmarzło? Czy raczej lżej, żeby się nie zgrzało. Sam nie wiem, co gorsze. Gdy już dopnę ostatni guzik w ostatniej warstwie ubranka okazuje się, że w międzyczasie latorośl nawaliła w pieluchę. Wtedy opcje są dwie: przewinąć i jeszcze raz mordować się z ubieraniem, albo spacerować wyłącznie zgodnie z kierunkiem wiatru. Druga opcja, choć kusząca, z oczywistych względów odpada.

Gdy w końcu uda się wyjść na zewnątrz, jest trochę spokoju. Choć nie zawsze. Czasem poza główną misją, czyli spacerem po parku, matka dziecka zleca człowiekowi zadania poboczne. Najczęściej są to zakupy. Jak wygląda wizyta w supermarkecie z wózkiem dziecięcym i jego zawartością, która nie potrafi ani na sekundę usiedzieć na miejscu, za to wszystkiego chce dotknąć, a najlepiej złapać i zabrać ze sobą do domu, nie będę nawet opowiadał.

Ostatnio po powrocie z takiej eskapady zauważyłem, że w wózku oprócz dziecka jest też pomarańcza, którą zamiast do sklepowego koszyka włożyłem do wózka, aby zyskać chwilę spokoju, a potem zwyczajnie zapomniałem wyłożyć na taśmę przy kasie. Innymi słowy, nie dość, że sam zgrzeszyłem przeciwko siódmemu przykazaniu, to jeszcze wrobiłem we współudział niewinne dziecko, na dodatek własne.

Następnego dnia pełen wstydu i skruchy ponownie poszedłem na zakupy do supermarketu. Po odstaniu swego w kolejce opowiedziałem pani kasjerce o całym zajściu i zadeklarowałem chęć uiszczenia



Foto: demotywatory.pl

Człowiek, który stara się być uczciwy, nawet w błahych sprawach, **prędzej czy później wyjdzie na idiotę.**

zapłaty za wyniesioną nieumyślnie pomarańczę. Pani kasjerka zamiast dyskretnie załatwić sprawę najpierw zdębiała, a następnie wezwała kierowniczkę. Obie panie naradzały się co ze mną począć na tyle długo, że zdążyłem stać się obiektem zainteresowania wszystkich klientów stojących w kolejce do mojej i sąsiednich kas. Ostatecznie okazało się, że za pomarańczę zapłacić nie mogę, bo sprzedają je na wagę, a nie wiadomo ile ważyła ta, którą nieświadomie zajmowałem. Na propozycję, że w takim razie chętnie zapłacę za cały kilogram, panie też nie przystały „bo tak się nie da”. Ostatecznie okazało się, że

kradzież, do której sam się przyznałem, ujdzie mi całkowicie na sucho.

Nie to jednak było najdziwniejsze. Zarówno pani kasjerka, jak i jej przełożona, a także wszyscy ludzie w kolejce patrzyli na mnie jak na wariata. Chłop przychodzi i zawraca głowę o jakąś pomarańczę za parę groszy, mimo że wyniesienie jej ze sklepu uszło mu na sucho. Daję głowę, że gdyby dzień wcześniej pani za kasą zauważyła tę nieszczęsną pomarańczę, nie tylko pozwoliłaby mi za nią zapłacić, ale kazałaby mi to zrobić.

Puenta tej historii jest przygnębiająca. Okazuje się, że w codziennym życiu drobny przejaw zwykłej uczciwości jest traktowany jak coś dziwnego, a nie jak norma, która dziwić nikogo nie powinna. Z kolei człowiek, który stara się być uczciwy, nawet w błahych sprawach, prędzej czy później wyjdzie na idiotę.

TRZECI Z CZWARTĄ

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych

marzec-czerwiec 2017

Miejsce szkoleń: siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7

3-4 kwietnia – Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

10-11 kwietnia – Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy – prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik, sala 108

20-21 kwietnia – Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów związkowych – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność)

24 kwietnia – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy ze służby zdrowia – prowadzi: OIP Katowice/Katarzyna Jureczko

24-26 kwietnia – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych – prowadzi Andrzej Kampa, szkolenie w biurze terenowym ZR w Zabrze

8-9 maja – Stres w miejscu pracy i w pracy związkowej – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik

8-9 maja – Negocjacje – techniki i strategie (szkolenie podstawowe) – prowadzi: Jacek Majewski

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

Agnieszka Lenartowicz (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

15-16 maja – Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowo dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych – prowadzący: Andrzej Kampa/Beata Kocerba

22-23 maja – Czas pracy – prowadzi: Jadwiga Piechocka

24 maja – Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe – prowadzi: OIP Katowice

25-26 maja – Mobbing w miejscu pracy dla społecznych inspektorów pracy – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność)

29-31 maja – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych – prowadzi: Andrzej Kampa

5-6 czerwca – Spory zbiorowe – prowadzi: Jadwiga Piechocka

12-13 czerwca – Szkolenie podstawowe dla SIP – prowadzący: Agnieszka Lenartowicz-Łysik/Andrzej Kampa/OIP Katowice

21-22 czerwca – Negocjacje – warsztaty doskonalące – prowadzi: Jacek Majewski

W tyskiej fabryce Fiata coraz bardziej brakuje pracowników. Aby nadążyć z produkcją, zakład pracuje w soboty. W ocenie zakładowej Solidarności tylko podwyżki płac mogą zahamować odpływ pracowników i przyciągnąć nowych chętnych do pracy.

Nadgodziny zamiast podwyżek

24 marca zarząd Fiat Chrysler Automobiles Poland poinformował związki zawodowe, że planuje, aby wszystkie soboty w kwietniu i maju były dniami roboczymi. Wystąpił również o zwiększenie dopuszczalnego rocznego limitu godzin nadliczbowych do 400, gdyż już teraz znaczna część pracowników wyczerpała przewidziany w Kodeksie pracy limit 150 nadgodzin w roku kalendarzowym. – W ostatnich miesiącach coraz częściej zdarza się, że pracownicy zwalniali się i szukają lepiej płatnego zajęcia. Pracodawca wprowadza robocze soboty z jednej strony, aby nadążyć z produkcją, a z drugiej, żeby powstrzymać odpływ pracowników, bo pracujące soboty to wyższe wynagrodzenia – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Chrysler Automobiles.

Solidarność jako jedyny związek zawodowy działający w FCA wystąpiła do pracodawcy o przywrócenie specjalnego dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, który funkcjonował w fabryce jeszcze kilka lat temu. – Skoro pracodawca oczekuje od załogi wzmożonego wysiłku, powinien jej to zrekomensować. Kilka lat temu za każdą przepracowaną sobotą pracownik otrzymywał dodatek poza tym co jest zapisane w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy, a za



Foto: fiatpress.pl

cztery robocze soboty z rzędu dodatkowy płatny dzień wolny. W naszej ocenie należy wrócić do tych dobrych rozwiązań – zaznacza przewodnicząca.

Jednak w jej ocenie praca w godzinach nadliczbowych nawet dodatkowo wynagradzana nie rozwiąże problemu

niedoboru pracowników. Jak podkreśla, jedyną receptą w tym przypadku są podwyżki płac. – Mamy najniższe bezrobocie od 26 lat. Firmy zabiegają o pracowników, podnosząc wynagrodzenia, a nasze pensje stoją w miejscu. Na razie pracownicy dostaną wyższe

wynagrodzenia za pracę w soboty. Jednak limit nadgodzin, nawet zwiększony, szybko się wyczerpie. Wówczas pracownicy dostaną „gołą pensję”, która jest coraz mniej konkurencyjna w porównaniu z innymi zakładami branży motoryzacyjnej – tłumaczy Wanda Stróżyk.

Rozpoczęcie negocjacji dotyczących podwyżek wynagrodzeń w tyskiej fabryce Fiata będzie trudne ze względu na wieloletnie porozumienie płacowe podpisane w lipcu 2015 roku przez związki zawodowe za wyjątkiem NSZZ Solidarność. Pracownicy otrzymali wówczas 130 zł brutto

Solidarność z FCA wystąpiła o przywrócenie specjalnego dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

podwyżki. W zamian jednak podwyżki zobowiązały się, że nie będą prowadzić jakichkolwiek rozmów płacowych do końca 2018 roku. – My nie podpisaliśmy tego porozumienia i dzisiaj jasno i wyraźnie widać, że mieliśmy rację. Przez nieodpowiedzialną postawę pozostałych związków zawodowych dzisiaj mamy taką sytuację, że płace rosną wszędzie, tylko nie u nas – wskazuje przewodnicząca.

Podkreśla, że Solidarność wciąż dopomina się u pracodawcy o wzrost wynagrodzeń. – Nie podpisaliśmy porozumienia z 2015 roku, nie zamknęliśmy sobie drogi do negocjacji płacowych. Jednak to, czy do nich dojdzie i zakończą się pomyślnie dla załogi, zależy od samych pracowników. Im więcej osób będzie należeć do naszego związku, tym lepsza będzie nasza pozycja w rozmowach z pracodawcą. Dzisiaj tylko członkostwo w Solidarności daje pracownikom FCA szansę na podwyżki. W innym przypadku pracownicy skazują się na to, że ich wynagrodzenia będą stały w miejscu co najmniej do końca 2018 roku – wskazuje Wanda Stróżyk.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Oświatowa Solidarność nie popiera strajku ZNP

Mamy inne postulaty, prowadzimy negocjacje z rządem na temat podwyżek płac w oświacie. NSZZ Solidarność nie popiera akcji protestacyjnej zapowiedzianej na 31 marca – podkreślają związkowcy z oświatowej „S” w komunikacie dotyczącym strajku organizowanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

– W listopadzie ubiegłego roku podczas pierwszego spotkania Prezydium KSOiW z premier Beatą Szydło ustalono, że po pierwszym kwartale 2017 roku rząd RP przedstawi drogę dojsia do wyższych płac w oświacie. Prezydium KSOiW oczekuje od rządu realizacji postulatów płacowych zgłoszonych przez NSZZ Solidarność i wprowadzenia korzystnych zmian w systemie wynagradzania nauczycieli oraz pracowników niepedagogicznych – czytamy w komunikacie KSOiW.

Jak podkreśla Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność w Katowicach,

minister edukacji Anna Zalewska ma przedstawić 4 kwietnia konkretne projekty rozwiązań prawnych dotyczące kształtowania płac nauczycieli i pozostałych pracowników szkół. – Negocjacje z resortem, w których ZNP również brało udział, trwały przez kilka miesięcy. Jeśli ostateczne propozycje ministerstwa będą dobre, to je poprzemy. Jeśli nie, to wówczas podejmiemy decyzję o ewentualnych protestach. W naszej ocenie ogłaszanie strajku przed 4 kwietnia ewidentnie dowodzi, że tak akcja ma podłoże polityczne, a nie merytoryczne – wskazuje przewodnicząca.

Oświatowa Solidarność odniosła się również w swoim komunikacie do nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych w mediach dotyczących kwestii wynagradzania i statusu zawodowego nauczycieli bibliotekarzy oraz specjalistów, czyli m.in. pedagogów szkolnych, psychologów i logopedów. Według tych doniesień powyższe grupy zawodowe miałyby rzekomo zostać wyłączone z zapisów



Foto: pixabay.com/CCO

Karty Nauczyciela. – Prezydium KSOiW informuje, że przepisy w zakresie obejmowania tych nauczycieli Kartą Nauczyciela i źródła finansowania nie zmieniły się i nie są planowane zmiany w tym zakresie. Wnioskiem

przedstawicieli NSZZ Solidarność podczas rozmów w MEN było ujednoczenie i zapisanie w Kartce Nauczyciela pensum nauczycieli specjalistów do 20 godzin tygodniowo – czytamy w dokumencie podpisanym przez

rzecznika KSOiW Wojciecha Jaranowskiego.

Lesław Ordon wskazuje, że w ostatnim czasie w mediach ukazują się również inne fałszywe doniesienia, których celem jest wyłącznie wywołanie niepokoju

wśród pracowników oświaty i rodziców. – W mojej ocenie chodzi o stworzenie sztucznego fermentu przed protestem ogłoszonym przez ZNP. Podobnie jest w kwestii gimnazjów. Sprzeciw wobec likwidacji gimnazjów jest jednym z głównych postulatów ZNP. Do końca marca samorządy musiały przedstawić nową sieć szkół na swoim terenie uwzględniającą wygaszanie gimnazjów. Uchwały samorządów w tej sprawie były opiniowane przez związki zawodowe. Nie znam przypadku w naszym regionie, aby ZNP wydał negatywną opinię do tego rodzaju uchwały – mówi przewodniczący oświatowej Solidarności w regionie.

We wrześniu tego roku ma wejść w życie reforma edukacji, która likwiduje utworzone w 1999 roku gimnazja i wprowadza ośmioletnią szkołę podstawową, czteroletnie liceum ogólnokształcące, pięcioletnie technikum, a w miejsce zasadniczych szkół zawodowych – szkoły branżowe I i II stopnia.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

KRÓTKO

Wyższe płace w Ficimirros

» **OD 1 KWIETNIA O 140 ZŁ BRUTTO WZROSŁĄ PŁACE** zasadnicze w spółce Ficimirros z Dąbrowy Górniczej. Porozumienie płacowe zawarte 21 marca pomiędzy zarządem spółki a zakładowymi organizacjami związkowymi w spółce Ficimirros gwarantuje również wypłatę świątecznych premii dla pracowników. – Przed Wielkanocą każdy z pracowników otrzyma po 2000 zł brutto, a na Święta Bożego Narodzenia 1400 zł brutto – mówi Aleksander Jacuniak, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej w spółce Magneti Marelli w Sosnowcu. Ta organizacja zrzesza również pracowników z dąbrowskiego zakładu. Spółka Ficimirros w Dąbrowie Górniczej zatrudnia blisko 700 pracowników. Zakład produkuje lusterka samochodowe.

Związkowcy z samorządowcami

» **OBJĘCIE PRACOWNIKÓW** Jastrzębskiego Zakładu Komunalnego zapisami Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy, podwyżki płac w instytucjach należących do miasta oraz problemy w placówkach oświatowych i w służbie zdrowia były najważniejszymi tematami spotkania przedstawicieli zakładowych organizacji „S” działających w jastrzębskich zakładach pracy z władzami miasta: prezydent Anną Hetman oraz jej zastępcami Romanem Foksowiczem i Januszem Budą. Spotkanie zorganizowane zostało 22 marca w siedzibie Biura Terenowego „S” w Jastrzębiu-Zdroju. Podczas dyskusji z władzami samorządowymi związkowcy z Jastrzębskiego Zakładu Komunalnego podkreślili, że od kilku lat starają się, by by pracownicy tej firmy zostali objęci zapisami Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy, który obowiązuje w spółkach i instytucjach należących do miasta. – Dzięki PUZP warunki ich pracy i płacy uległyby poprawie. Pani prezydent zobowiązała się, że rozważy tę kwestię. Koszt objęcia pracowników Jastrzębskich Zakładów Remontowych PUZP wyniosłby ok. 100 tys. zł rocznie. W naszej ocenie dla miasta nie jest to bardzo wygórowana kwota – mówi Danuta Jemiolo, kierująca BT „S” w Jastrzębiu-Zdroju. Związkowcy z Miejskiego Zarządu Nieruchomości zwrócili uwagę, że środki w budżecie miasta przeznaczone na wzrost płac w instytucjach należących do władz samorządowych, są niewystarczające. Kolejny rok z rzędu pracownicy w nich zatrudnieni otrzymają niewielkie podwyżki. Poruszony został także problem pracowników dwóch placówek oświatowych wchodzących w skład Zespołu Ognisk Wychowawczych. Związkowcy z oświatowej Solidarności zasygnalizowali władzom miasta, że pracownicy tej instytucji są zastraszani przez dyrekcję zwolnieniami i likwidacją jednej z placówek. Prezydent Anna Hetman podkreśliła, że miasto nie planuje zamknięcia żadnej z nich i obiecała wyjaśnić tę sprawę. Natomiast związkowcy z Solidarności służby zdrowia poinformowali, że Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny dla Dzieci w Jastrzębiu-Zdroju na tę chwilę nie znalazł się w sieci szpitali przygotowanej przez Ministerstwo Zdrowia. „S” oczekuje od władz miasta interwencji w tej sprawie. W trakcie spotkania poruszono także m.in. kwestię złego funkcjonowania komunikacji między Jastrzębiem-Zdrojem i Katowicami. Związkowcy zaapelowali do władz miasta, żeby zajęły się tym problemem.

BEA, AGA

23 marca Sejm przyjął ustawę o sieci szpitali. W ocenie związkowców z Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach przyjęte rozwiązania nie poprawią sytuacji pacjentów.

To nie jest dobra ustawa

Za wejściem zmian w życie opowiedziało się 230 posłów, przeciwko było 209, 5 wstrzymało się od głosu. Przed rozpoczęciem głosowania szef resortu zdrowia Konstanty Radziwiłł przekonywał, że ustawa ustabilizuje sytuację szpitali, co wpłynie na zabezpieczenie interesów pacjentów.

Zapisy ustawy są jednak dalekie od oczekiwań strony społecznej. Związkowcy podkreślają, że celem powstania sieci miało być zapewnienie pełnej opieki medycznej pacjentom i racjonalne wykorzystanie ograniczonej puli pieniędzy znajdujących się w systemie. W założeniach w sieci miały znaleźć się te szpitale, które zabezpieczają leczenie przez 24 godziny na dobę. Jednak kolejne poprawki nanoszone do projektu ustawy zadziałały na korzyść biznesu i prywatnych podmiotów, wykonujących zabiegi w ciągu jednego dnia i wypisujących pacjentów do domu. – Okazuje się, że o wejście do sieci będą mogły się starać także tzw. jednodniowe kliniki, które nie gwarantują pacjentom pełnej opieki w ciągu 24 godzin – mówi Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność.

Zdaniem związkowców wiele szpitali, które w ogóle nie miały znaleźć się w sieci, teraz zacznie się starać o wejście do niej, próbując zabezpieczyć sobie finansowanie z NFZ. To pogłębi bałagan w służbie zdrowia, a także odbije się na pracownikach placówek leczniczych i pacjentach.

Planowane przez Ministerstwo Zdrowia zmiany doprowadziły także do chaosu w samorządach, które jeszcze przed wejściem ustawy w życie zaczęły podejmować działania dotyczące łączenia szpitali, co w wielu przypadkach spotkało się



Foto: pixabay.com/CCO

z protestami pracowników tych placówek i pacjentów.

Sieć szpitali zacznie funkcjonować 1 października. Pierwszy poziom zabezpieczenia pacjentów będą stanowiły małe szpitale powiatowe realizujące świadczenia z zakresu m.in. chirurgii ogólnej, pediatrii, położnictwa oraz chorób wewnętrznych. Poziom drugi mają tworzyć większe szpitale powiatowe prowadzące dodatkowo m.in. oddziały okulistyczne, kardiologiczne, ortopedyczne i chirurgii dziecięcej. Natomiast do poziomu trzeciego zakwalifikowane zostaną szpitale wojewódzkie. Wejście danego szpitala do sieci będzie oznaczało, że ma on zapewnione finansowanie z NFZ na okres 4 lat na funkcjonowanie oddziałów przypisanych do danego poziomu.

Równoległe do tych placówek w sieci będą funkcjonowały szpitale

na czterech poziomach specjalistycznych.

Na funkcjonowanie systemu przeznaczonych zostanie ok. 91 proc. środków, z których obecnie finansowane jest leczenie szpitalne. O pozostałe pieniądze z tej puli szpitale będą mogły się starać w drodze konkursów. Będą mogły przystąpić do nich zarówno placówki, które nie zostały zakwalifikowane do sieci, jak i szpitale sieciowe, chcące otrzymać finansowanie np. na funkcjonowanie dodatkowych oddziałów.

Zagrożenia związane z wejściem w życie ustawy o sieci szpitali będą najważniejszym tematem spotkania członków Rady Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach i przewodniczących zakładowych organizacji „S” działających w

placówkach leczniczych w regionie śląsko-dąbrowskim, które odbędzie się 31 marca w Katowicach. Do udziału w dyskusji zaproszeni zostali także przedstawiciele katowickiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Natomiast na początku kwietnia zorganizowane zostanie zebranie Rady Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”, Krajowej Sekcji Służby Zdrowia i przewodniczących struktur regionalnych. – Sytuacja w służbie zdrowia staje się niepokojąca, głosowane są ustawy, które odbiegają od deklaracji składanych przez polityków PiS przed wyborami parlamentarnymi. Niewykluczone, że na tym spotkaniu zapadną decyzje dotyczące bardziej zdecydowanych działań ze strony związku – dodaje Joanna Lukosek.

AGNIESZKA KONIECZNY

W koncernie Danone chcą ograniczyć śmieciówki

Koncern spożywczy Danone i międzynarodowa federacja związków zawodowych z sektora przemysłu spożywczego IUF podpisały porozumienie w sprawie ograniczenia czasowych umów o pracę i promowania stałego zatrudnienia. Przy federacji IUF afiliowany jest Krajowy Sekretariat Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność

– Danone i IUF zobowiązują się promować bezpośrednie zatrudnienie na czas nieokreślony jako podstawę zrównoważonej działalności opartej na poszanowaniu praw człowieka, realizowanej wraz z zaangażowaną, wykwalifikowaną kadrą pracowniczą w środowisku promującym zdrowe relacje pracownicze. Danone i IUF zobowiązują się współdziałać na rzecz ciągłego ograniczania lub, w ramach wspólnych uzgodnień,

zmniejszania zakresu niepewnych form zatrudnienia poprzez proces monitorowania i negocjacji – podkreślono w porozumieniu.

– Bezpośrednie zatrudnienie na czas nieokreślony zapewnia przewidywalność zatrudnienia, ochronę socjalną, w tym przed zwolnieniem w sposób arbitralny, i świadczenia socjalne, co stanowi podstawę do tworzenia lepszych warunków życia. Skutkiem umów pracy na czas określony i stosunków pracy opartych na outsourcingu może być pozbawienie pracowników ochrony i praw, które im przysługują – czytamy w przyjętym przez strony dokumencie

IUF i Danone wspólnie zobowiązały się do „wprowadzania pozytywnych zmian w praktykach zatrudnienia, w ramach procesu monitorowania i negocjacji”. Zatrudnianie w oparciu o umowy na czas

określony ma być ograniczone do sytuacji, gdy takie zatrudnienie można określić wyłącznie jako tymczasowe i jednorazowe. Strony ustaliły, że lokalne kierownictwo i związki zawodowe wspólnie określą sytuację, gdy zatrudnienie na czas określony lub outsourcing usług może być wprowadzone za obopólną zgodą. W porozumieniu zaznacza jednocześnie, że plany ograniczenia lub zmniejszenia zakresu niepewnych form zatrudnienia będą wdrażane w sposób gwarantujący zarówno stabilność zatrudnienia, jak i zrównoważony rozwój działalności Danone.

– Porozumienie daje związkom zawodowym podstawę do ciągłego ograniczania umów o pracę tymczasową, na czas określony i umów agencyjnych – podkreśla Mirosław Nowicki, szef Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ

Solidarność. – Danone zobowiązuje się, że zatrudnienie na czas określony ma być wprowadzane wyłącznie tam, gdzie kierownictwo ze związkami zawodowymi określi i uzgodni warunki. To sukces – dodaje Nowicki.

Danone SA to międzynarodowy koncern spożywczy z siedzibą w Paryżu. W Polsce obecny od lat 90-tych ubiegłego wieku. NSZZ Solidarność działa w 3 z 5 zakładów Danone w naszym kraju: w Bieruniu, w Żywcu i w Opolu.

IUF jest międzynarodową organizacją zrzeszającą związki zawodowe reprezentujące pracowników zatrudnionych przy produkcji i przetwarzaniu żywności oraz napojów, a także gastronomii i w hotelach. W jej skład wchodzi 400 organizacji związkowych ze 126 krajów.

DIKK, NY

Praca w handlu w Polsce jest znacznie cięższa niż w krajach zachodniej Europy, a wynagrodzenia kilkakrotnie niższe. Pracodawcy nie prowadzą dialogu z pracownikami i nie negocjują z nimi poprawy warunków pracy – wynika z raportu przygotowanego przez Uni Europa, federację związków zawodowych zrzeszających pracowników handlu i usług.

Praca w handlu w Polsce i na Zachodzie

Branża handlowa zatrudnia w naszym kraju ok. 2 mln osób. Jak wskazują autorzy raportu, z roku na rok coraz większa część z nich pracuje w zagranicznych sieciach handlowych. Tylko w latach 2005-2011 liczba pracowników zatrudnionych przez zagraniczne sieci zwiększyła się o 150 tys. osób. – Nie wynika to jednak z faktu, że sieci zwiększają zatrudnienie w swoich sklepach. Jest wręcz odwrotnie. Liczba pracowników w poszczególnych sklepach ciągle maleje. Obowiązkom, które kiedyś wykonywało 2 pracowników, dzisiaj musi podołać jedna osoba. Wzrost zatrudnienia to efekt powstawania nowych placówek handlowych należących do zagranicznych sieci, w szczególności dyskontów – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Praca za dwóch

Ogromne i stale rosnące obciążenie pracą osób zatrudnionych w sieciach handlowych w Polsce potwierdzają dane zawarte w raporcie Uni Europa. – W Polsce liczba pracowników na sklep jest zdecydowanie mniejsza niż w innych państwach. Np. we Francji w podobnej liczbie sklepów detalicznych pracuje 600 tysięcy pracowników więcej, natomiast w Wielkiej Brytanii – dwa razy więcej niż w Polsce. – Mówimy tu o niemal identycznych sklepach tych samych sieci handlowych. Polscy pracownicy pracują dwa razy ciężiej, a na dodatek otrzymują czterokrotnie niższe wynagrodzenia. – podkreśla Bujara.

Wysokość wynagrodzeń to niejedyna rzecz, której polscy pracownicy handlu mogą pozazdrościć swoim kolegom z branży z zachodniej części



Foto: commons.wikimedia.com/l.Pimke

Europy. Kolejna kwestia to forma zatrudnienia. O ile liczba pracowników zatrudnianych przez wielkie sieci na niepełen etat w Polsce i krajach zachodnich jest podobna, przyczyny zatrudniania w niepełnym wymiarze godzin są całkowicie odmienne. W krajach takich jak Szwecja, Niemcy, czy Wielka Brytania praca w niepełnym wymiarze przeważnie wynika z potrzeb samych pracowników. Pozwala to im pogodzić pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi czy zdobywaniem wykształcenia. W Polsce od zatrudnienia na niepełen etat najczęściej nie ma alternatywy. – Niektóre sieci w ogóle nie

zatrudniają nowych pracowników w pełnym wymiarze. Przy czym często dochodzi tu do nadużyć. Na umowie pracownik ma pół czy trzy czwarte etatu, a w rzeczywistości spędza w pracy 8 lub więcej godzin dziennie – tłumaczy przewodniczący handlowej „S”.

Lepsze warunki i perspektywy

Pracownicy sieci handlowych w zachodnich krajach UE mają większy wpływ na swoje warunki pracy. Jako przykład autorzy raportu przywołują Carrefour. We Francji, czyli w macierzystym kraju tej sieci, na mocy porozumienia

z związkami zawodowymi pracownicy w znacznej mierze sami układają grafiki pracy w korzystny dla siebie sposób. Mieszkańcy zachodnich krajów UE zatrudnieni w handlu mają też szerszy dostęp do szkoleń finansowanych przez pracodawcę oraz większe możliwości awansu zawodowego. To wszystko sprawia, że ponad 86 proc. pracowników handlu jest zadowolonych ze swoich warunków pracy.

Dialog nie istnieje

Kolejna różnica dotycząca pracy w handlu na Zachodzie i w Polsce dotyczy poziomu dialogu ze związkami zawo-

wymi. Jak wskazuje raport Uni Europa, w większości państw zachodnich najważniejsze kwestie dla pracowników są ustalane w dialogu branżowym pomiędzy związkami zawodowymi i organizacjami zrzeszającymi pracodawców. W wielu krajach funkcjonują ponadzakładowe układy zbiorowe zawierane na poziomie ogólnokrajowym lub regionalnym. W Polsce dialog na poziomie branżowym w handlu w zasadzie nie istnieje. – Organizacje reprezentujące pracodawców nie biorą udziału w dialogu społecznym ze związkami zawodowymi na poziomie krajowym. Tłumaczą to brakiem

Polscy pracownicy pracują 2 razy ciężiej, a otrzymują 4-krotnie niższe wynagrodzenia niż ich koledzy na Zachodzie.

mandatu od swoich członków na prowadzenie takiego dialogu – czytamy w opracowaniu. – Pracodawcy zвычайnie nie są zainteresowani dialogiem społecznym w Polsce, choć w swoich macierzystych krajach taki dialog prowadzą – dodaje Alfred Bujara.

Brakuje 100 tys. pracowników

Fatalne warunki pracy w działających w Polsce sieciach handlowych, niskie wynagrodzenia oraz brak dialogu społecznego powodują, że pracodawcom coraz trudniej znaleźć chętnych do pracy. Z raportu Uni Europa wynika, że średnia wieku pracowników handlu w naszym kraju jest wyższa niż w innych państwach europejskich. Młodzi ludzie nie garną się do pracy w tej branży, nie widząc w niej szans na zawodowy rozwój. Autorzy raportu wskazują, że handel jest branżą najmocniej odczuwającą niedobór pracowników. Z tej przyczyny w ostatnim czasie pracodawcy coraz częściej sięgają po pracowników z Ukrainy. – Obecnie w handlu brakuje ok. 100 tys. pracowników. Pracownicy z Ukrainy nie zapełnią tej luki. Tym bardziej że nawet oni nie chcą już pracować na takich warunkach. Im szybciej pracodawcy w handlu zrozumieją, że jedyną receptą na problem braku rąk do pracy jest poprawa warunków zatrudnienia i dialog z związkami zawodowymi, tym lepiej. Zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców – mówi Alfred Bujara.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

W języku łacińskim *prima aprilis* oznacza dosłownie 1 kwietnia. To obchodzony od wieków w wielu krajach dzień żartów, które należy traktować z przymrużeniem oka. 1 kwietnia możemy „wkręcać” innych bez konsekwencji.

W Prima Aprilis trzeba żartować

Genezę *prima-aprilisowego* zwyczaju trudno ustalić. Można ją łączyć ze świętami obchodzonymi w starożytnym Rzymie. – Jednym z nich są z tzw. *cerealia*, czyli święto na cześć Ceres, bogini urodzaju. W mitologii Ceres poszukiwała córki porwanej przez Plutona. Ale ten wciąż wyprowadzał ją w pole. Słyszała tylko jej odbijający się echem głos – mówi dr Grzegorz Odoj, etnolog z Uniwersytetu Śląskiego. Przypatrz się również teorii, zgodnie z którą genezy *prima aprilis* można doszukiwać się w Biblii. – Gdy 1 kwietnia Chrystus powstał z grobu, żołnierze kłamali, że jego ciało skradli apostołowie. 1 kwietnia to również dzień urodzin obłudnika Judasza – wyjaśnia. Jego zdaniem najbardziej prawdopodobne wytłumaczenie genezy świętowania *prima aprilis* wiąże się z reformą kalendarza we Francji w 1564 roku, która zmieniała pierwszy dzień roku z 1 kwietnia na 1 stycznia. – Ale o tej zmianie ludzie dowiadawali się z ogromnym opóźnieniem. Stąd długo jeszcze 1 kwietnia bawili się i składali sobie noworoczne życzenia – wyjaśnia dr Odoj.

Polowanie na głupca

Z czasem ludzie, witający Nowy Rok 1 kwietnia, byli nazywani



Foto: maxpixel.freepresspicture.com/CCO

„kwietniowymi głupcami”. Dlatego w niektórych krajach anglojęzycznych 1 kwietnia określany jest jako „Dzień Głupców” lub „Polowanie na głupca”. We Francji i Włoszech nazywa się go „Dniem kwietniowej ryby”, a osobom które 1 kwietnia dały się oszukać przypina się do pleców kartki z narysowaną

rybą. To zwyczaj związany z dawnym kawałem *prima-aprilisowym*. W tych krajach na 1 kwietnia przypadał okres zakazu połowu ryb. Wtedy też dla żartów wysłano kogoś po świętej rybie. W Portugalii i na Litwie *prima aprilis* upowszechnił się jako „Dzień kłamcy”, a w Rosji nazywany jest „Dniem śmiechu”.

W Hiszpanii i krajach Ameryki Łacińskiej jego odpowiednikiem jest katolickie święto Dzień Niewiniątek, obchodzone na wesoło 28 grudnia.

Nikt się nie obrażał

Do Polski *prima aprilis* zawitał XVI wieku. Ale zdaniem dr Odoja, obecnie jego obchody

znacznie się zredukowały. – Niektórzy obrażają się, gdy ktoś 1 kwietnia zrobi im psikusa. Dawniej to było niedopuszczalne. Ludzie traktowali ten dzień z dużą fantazją – twierdzi etnolog. – Na przykład wysyłali listy z fałszywymi informacjami. Adresat dowiadywał

się na przykład, że ma córkę z romansu sprzed lat. Stare panny dostawały specjalne pocztówki ze swawolnymi napisami. Przesyłano sobie także dziwaczne prezenty. W tym dniu zapraszano też gości i podawali się im pierogi z trocinami albo kawę z gliny. Wszyscy się śmiali, nikt się nie obrażał – zaznacza etnolog.

Pozwolić sobie na więcej

Na szczęście pozostały nam media, które od lat specjalizują się w *prima-aprilisowych* żartach. Wiele z nich przeszło już do historii. Np. żart Radia BBC z 1 kwietnia 1976 roku, że w tym dniu wystąpi jowiszowo-plutonowy efekt grawitacyjny, redukujący ciężenie na Ziemi. W radiu rozdzwoniły się telefony. Zjawisko potwierdziły setki słuchaczy. – Pożądany efekt wywołała też informacja zamieszczona 1 kwietnia w jednym z tygodników. W okresie tzw. „małyszomani” czasopismo poinformowało, że prezydent Polski zamierza sprzedać Małysza do reprezentacji Austrii. Czytelnicy byli oburzeni. To dobrze, że przynajmniej media podtrzymują tradycję. W *prima aprilis* bez konsekwencji mogą pozwolić sobie na więcej – podkreśla dr Grzegorz Odoj.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Jadłospis zgodny z rodzajem pracy

Prawidłowe odżywianie ma decydujący wpływ na wydajność pracowników – twierdzą dietetycy. Specjaliści zalecają, by jadłospisy były dostosowane do charakteru i czasu wykonywanej pracy.

Szacuje się, że aż 90 proc. polskich pracowników źle się odżywia. W pracy jemy nieregularnie, byle co i byle jak. Tymczasem m.in. od tego co jemy, zależy wydajność i efektywność naszej pracy.

Specjaliści żywienia zalecają, by jadłospisy pracowników były dostosowane do charakteru i czasu ich pracy. – Od tych czynników zależy codzienne zapotrzebowanie organizmu na wartości energetyczne – podkreśla dietetyk Marta Heller-Surowiec. Zgodnie z normami żywienia opracowanymi przez Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie, mężczyźni wykonujący pracę siedzącą oraz trochę bardziej aktywną, powinni w ciągu dnia dostarczać organizmowi od 2600 kcal do 3200 kcal. Ciężki wysiłek fizyczny wymaga 4000 kcal, a bardzo ciężki 4500 kcal. Z kolei kobietom pracującym w trybie siedzącym zaleca się od 1800 do 2300 kcal.



Foto: pixabay.com/CCO

Dla pań wykonujących pracę fizyczną ciężką i bardzo ciężką wskazane jest nawet 3200 kcal.

Posiłki bogate w witaminy

– Źłe odżywianie skutkuje m.in. stresem i niską koncentracją. Jest też przyczyną wielu schorzeń m.in. gastrycznych, układu krążenia i kostnego, bólów głowy, chronicznego zmęczenia. Dlatego

to co jemy w pracy, nie może być kwestią przypadku – informuje Marta Heller-Surowiec. Dietetyk zaleca przede wszystkim posiłki bogate w witaminy, minerały i węglowodany – niezależnie od charakteru pracy powinniśmy jeść dużo warzyw i owoców oraz pić 1,5 litra płynów, najlepiej niegazowanej wody mineralnej i czasem świeże soki. Te elementy

diety są szczególnie ważne dla osób, których praca wiąże się z koncentracją i napięciem. Dotleniają mózg i redukują stres. Dla tej grupy pracowników wskazane są też produkty z magnezem jak m.in. pełnoziarniste pieczywo, suszone owoce, orzechy, migdały – wylicza dietetyk. Pracownikom fizycznym zaleca posiłki wysokoenergetyczne, o zwiększonej

zawartości kalorii, białka i węglowodanów. – Wykonujący prace fizyczne powinni jeść m.in. dużo nabiału, chudego mięsa i wędlin, ryb, makaronów, ryżu, kasz i ciemnego pieczywa – wskazuje Marta Heller-Surowiec.

Śniadanie odżywcze, obiady lekkie

Najbardziej odżywcze powinno być śniadanie, zaś obiad w pracy powinien być lekki. – Najlepiej jemy warzywa, ryż lub kaszę z białkowym dodatkiem w postaci strączków, jaj, ryb lub chudego mięsa – radzi Heller-Surowiec. Dodaje, że karygodnym błędem jest odżywianie oparte na żywności przetworzonej, która nie tylko bardzo negatywnie wpływa na nasze zdrowie fizyczne, ale też na koncentrację i emocje. – To m.in. fast foody czy szybkie zupki z torebki. Zawierają głównie konserwanty i dużą ilość soli. Te posiłki nie mają żadnych wartości odżywczych, tylko puste kalorie. W rezultacie szybko tyjemy, w organizmach odkładają nam się tłuszcze i toksyny, stajemy się bardziej zestresowani i agresywni, a to już prosta droga do poważnych chorób – ostrzega dietetyk.

To ważna inwestycja w firmę

Jak podkreśla Marta Heller-Surowiec, bardzo istotne jest również, byśmy w pracy jedli regularnie, z dala od stanowisk pracy. Zauważa jednak, że wielu pracowników nie potrafi pogodzić obowiązków służbowych z przerwą śniadaniową. Albo połykają posiłki, albo rezygnują z nich, bo na jedzenie szkoda im czasu. – Na szczęście rośnie grono pracodawców promujących w swoich zakładach profilaktykę zdrowego żywienia. To wyzwanie biznesowe, bo jeśli ludzie jedzą zdrowo, to są wydajni, rzadziej też korzystają z L-4. M.in. w ramach tej profilaktyki przerwy na posiłki w firmach są o stałych porach. Pracownicy spożywają je w wydzielonych pomieszczeniach, bez pośpiechu. Mają też do dyspozycji m.in. lodówki, mikrofalówki i dystrybutory z wodą. Ale wciąż jeszcze duża grupa pracodawców nie dostrzega, że promocja zdrowego stylu życia pracowników to ważna inwestycja w firmę – zauważa Marta Heller-Surowiec.

BEATA GAJDZISZEWSKA



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**

kancelaria-porada.pl
Pomoc prawna on-line
Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego

ZADZWOŃ: 781 729 460

Sobota dniem wolnym od pracy czy też nie?

Podstawowym aspektem przy prawidłowym prowadzeniu jakiegokolwiek postępowania jest dotrzymanie terminów procesowych. Pytania odnośnie zasad obliczania terminu pojawiają się cały czas na szkoleniach, podczas udzielania przez nas porad prawnych, w korespondencji, którą otrzymujemy. Dlatego po raz kolejny opiszemy zagadnienie obliczania terminów, tym razem jednak zwracając szczególną uwagę na sobotę, czyli dzień co do którego zazwyczaj pojawiają się największe wątpliwości.

Podstawowa zasada prawna w tym zakresie brzmi, że jeśli koniec terminu przypada na dzień wolny od pracy, za ostatni dzień terminu uważa się następnego dnia roboczego. Czy więc sobota jest dniem wolnym od pracy, czy też nie? Otóż wszystko zależy od tego na potrzeby jakich postępowań termin jest liczony.

Postępowanie administracyjne
Przy obliczaniu terminów na potrzeby postępowań administracyjnych sobotę należy traktować tak, jak dzień ustawowo wolny od pracy. Uznał tak Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale podjętej w składzie siedmiu sędziów na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich. To oznacza, że jeśli ostatni dzień terminu na wykonanie czynności w postępowaniu administracyjnym przypadnie w sobotę, to termin automatycznie ulegnie przesunięciu na poniedziałek.

Jeżeli koniec terminu przypada na dzień ustawowo wolny od pracy, za ostatni dzień terminu uważa się najbliższy następnego dnia

powszedni. Taka zasada odnosząca się do postępowań administracyjnych zawarta jest w art. 57 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 roku nr 98, poz. 1071 ze zm.). Problem w tym, że soboty nie zostały wymienione w ustawie o dniach wolnych od pracy. Od wielu lat sobota przestała w praktyce być „dniem powszednim”, a stała się dla większości pracowników dniem wolnym od pracy. Urzędy są w ten dzień zamknięte, w wielu miejscowościach w soboty zamknięte są poczty.

W orzecznictwie sądów administracyjnych pojawiły się rozbieżności, czy sobota jest dniem równorzędnym z dniem ustawowo wolnym od pracy w rozumieniu tego przepisu. Wprawdzie orzeczenia NSA wiążą tylko sąd, któremu sprawa została przekazana, ale ze względu na rangę NSA, kształtują także linię orzecznictwa sądów wojewódzkich. Dlatego Rzecznik Praw Obywatelskich złożył wniosek o podjęcie przez skład siedmiu sędziów NSA uchwały mającej na celu wyjaśnienie tej kwestii. Uchwały składu siedmiu sędziów mają wyższą rangę. Jeśli bowiem jakkolwiek skład sądu administracyjnego rozpoznający sprawę nie podziela stanowiska zajętego w uchwale składu siedmiu sędziów, musi przedstawić powstające zagadnienie prawne składowi siedmiu sędziów.

NSA w uchwale z dnia 15 czerwca 2011 roku., sygn. akt I OPS 1/11, podjętej w składzie siedmiu sędziów opowiedział się za stanowiskiem, że sobotę należy traktować jako dzień równorzędny z dniem ustawowo wolnym od pracy w rozumieniu art. 57 § 4 K.p.a. W uzasadnieniu NSA stwierdził m.in., że

nie można wbrew oczywistym faktom – nieczynne w soboty zarówno urzędy organów administracji publicznej, jak i przeważająca większość urzędów pocztowych – utrzymywać, iż istnieje prawnie skuteczna możliwość dla wszystkich uczestników postępowania administracyjnego, dochowania terminu kończącego się właśnie w tym dniu.

Uchwała NSA dotyczy tylko postępowań administracyjnych, a więc np. składania odwołań od decyzji wydanych przez organy administracji.

UWAGA: Uchwała ta nie ma zastosowania do spraw cywilnych.

Kodeks cywilny zawiera przepis dotyczący dni wolnych od pracy niemal identyczny jak w Kodeksie postępowania administracyjnego. Jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy, termin upływa dnia następnego (art. 115 k.c.). **W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów cywilnych, na gruncie prawa cywilnego sobota jest traktowana tak jak każdy dzień powszedni.** Jeśli więc ostatni dzień terminu przypada w sobotę, to nie jest on przesuwany na poniedziałek.

Postępowanie cywilne

Jeśli jest to termin prawa cywilnego (np. termin na zapłatę kontrahentowi, termin wykonania umowy), to obowiązujące przepisy nie dają podstaw do tego, by termin uległ automatycznie przesunięciu na poniedziałek. Sobota pozostaje więc ostatnim dniem terminu. Ta sama zasada obowiązuje w przypadku terminów wyznaczanych przez sądy w sprawach, w których stosuje się Kodeks

postępowania cywilnego (np. w sprawach cywilnych, pracowniczych). Jeśli ostatni dzień na dokonanie czynności (np. złożenie odpowiedzi na pozew, sprzeciwu od nakazu zapłaty) przypada w sobotę, to najpóźniej w sobotę należy tej czynności dokonać. Na takim stanowisku stoi Sąd Najwyższy, który stwierdził, że **sobota nie jest dniem ustawowo wolnym od pracy w rozumieniu art. 115 Kodeksu cywilnego** (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2003 roku, sygn. akt III CZP 8/03).

Postępowanie podatkowe

Inaczej sobota jest traktowana przez przepisy podatkowe. Z art. 12 § 5 Ordynacji podatkowej (Dz. U. z 2012 roku poz. 749 ze zm.) wynika, że jeżeli ostatni dzień terminu przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, za ostatni dzień terminu uważa się następnego dnia lub dniach wolnych od pracy. Zatem na gruncie Ordynacji podatkowej sobota jest zrównana z dniem ustawowo wolnym od pracy.

Tak więc bardzo ważną kwestią jest, jakiej sprawy dotyczy upływający w sobotę termin i wówczas dopiero możemy ocenić, czy musimy nasze pismo wysłać jeszcze w sobotę, czy też możemy „począkać” z tym do poniedziałku. Nasza kancelaria zawsze radzi klientom, aby nie czekali do ostatniego dnia terminu, który sobie obliczyli. Sugerujemy dla bezpieczeństwa wcześniejsze dokonywanie czynności.

W razie wątpliwości zapraszamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Tel. 781 729 460, mail biuro@kancelaria-porada.pl.

Zapraszamy do współpracy

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2016 roku): **4.403,78 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku): **750 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku): **1.200 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku): **900 zł**

ogłoszenie

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy

Podaruj dzieciom prawdziwe wakacje!
Przeznacz 1% podatku

KRS 0000111954

Dzięki Twojemu wsparciu najbardziej potrzebujące dzieci z Regionu spędzą niezapomniane wakacje na wyjazdach kolonijnych.

tel./fax 32 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
biuro@fundacja-kolosy.org.pl

NSZZ **Solidarność**

więcej na:
www.fundacja-kolosy.org.pl

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ **Solidarność**

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzyszto Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIĘ:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 29.03.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **POLITYCY TEŻ CZASAMI** mają dość polityki. Najchętniej rzuciliby to wszystko w diabły, poza gażą i władzą, rzecz jasna i udali się na urlop. Marzenia posłów postanowił spełnić marszałek Kuchciński i zafundował im prawie dwa miesiące laby. Ostatnie posiedzenie Sejmu przed wakacjami ma się zakończyć 21 lipca, a powrót do ław (poselskich, a nie szkolnych, niestety) ma nastąpić dopiero 12 września. Chciałoby się powiedzieć: ludzki pan z tego marszałka, ale to podobno obraźliwe.

» **NIEKTÓRZY NARZEKAJĄ**, że z punktu widzenia podatnika to dość kosztowne fundować parlamentarzystom tak długie wakacje. My, jak to mawiają politycy, nie żyjemy tak głębokiego przekonania w tym względzie. Wręcz przeciwnie, dostrzegamy szansę na zyski – posłowie odpoczną od posłowania, a my odpoczniemy od posłów, Polska będzie rosła w siłę, a ludzie będą żyli dostatnio.

» **WAKACYJNY CZAS** wybrańcy narodu mogą poświęcić nie tylko na wypoczynek, ale np. na doksztalcanie i korepetycje. Nie chcemy wskazywać po nazwiskach, ale nie możemy sobie odmówić dopowiedzenia, że korki szczególnie polecamy posłankom i posłom kropki Nowoczesnej. Przecież każdy wie, że ich potrzebują, a i oni w wielu publicznych wypowiedziach o to proszą.

» **ŻEBY NIE SZUKAĆ DALEKO.** Ostatni przykład to wystąpienie doktora ekonomii, nieocenionego Rycha Swetru, który w radiu TOK FM oświadczył, że Wielka Brytania rozpoczęła proces wychodzenia ze strefy euro. Coś nam się widzi, że ten jego doktorat z ekonomii jest funta kłaków wart.



Foto: esmem

» **A MOŻE MY SIĘ CZEPIAMY?** Może Swetru takich szczegółów znać nie musi. To emigranci zarobkowi, którzy funty z Wysp do Polski ślą, aby po powrocie do Ojczyzny się urządzić, muszą się tym interesować. Doktorowi ekonomii wypada tylko wiedzieć, czy coś jeszcze zostało do sprywatyzowania. To bezcenne. Za wszystko inne może zapłacić kartą.

» **I JESZCZE SŁÓW KILKA** o byłym pośle, senatorze, wiceministrze zdrowia, a obecnie europośle PiS z Rybnika. Bolesław Piecha, bo to jego rzecz dotyczy, na swojej oficjalnej stronie umieścił hasło, które głosi, że „Czas na Śląsk. Najważniejszy jest dobrobyt mieszkańców naszego

regionu”. I trzeba przyznać, że tego hasła się trzyma i stara się realizować. W ten sposób zapewnił już dobrobyt kilku mieszkańcom regionu, których zatrudnił lub nadal zatrudnia w swoim biurze. Jak podał tygodnik Newsweek, to m.in. syn, synowa, teściowa syna, narzeczona drugiego syna, asystent jego brata sentora, mąż dyrektorki biura, jego brat i bratowa. Jedni powiedzą, że to nepotyzm. Inni będą żartować, że to lista weselných gości, a nie lista zatrudnionych. A my powiemy, że się czepiacie. To po prostu polityka prozdinna w najbardziej dosłownym znaczeniu tego pojęcia.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Położna wychodzi do oczekującego ojca z trójką noworodków na rękach:

– Nie przeraził się pan, że tyle ich? – Nie.

– No to niech pan te trzyma, ja lecę po resztę.

Przychodzi facet do apteki i mówi: – Poproszę lekarstwo na zachłanność. Tylko dużo, dużo, dużo!

– Tatusiu, czy jak byłeś mały, to też dostawałeś od swojego taty lanie?

– No pewnie.

– A dziadek od swojego taty?

– Oczywiście.

– A pradziadek?

– Też! Ale dlaczego pytasz?

– Bo chciałbym się w końcu dowiedzieć, kto zaczął.

Przychodzą dwie blondynki do sklepu. Jedna mówi:

– Poproszę zeszyt w kółka.

Sprzedawca na to: – Niestety, ale nie ma takich zeszytów. Są tylko w kratkę, w linię lub czyste.

Blondynka odchodzi, na to druga mówi: – Ale ona głupia, chciała zeszyt w kółka.

– No cóż – mówi sprzedawca. Różni są ludzie. No, ale co dla pani?

– Poproszę globus Krakowa.

Do sklepu mięsnego wchodzi blondynka, staje przed ladą i wyraźnie, chcąc sobie coś przypomnieć, pyta sprzedawcę:

– Jak się nazywa taki ptak z czerwonym dziobem?

– Bociek – mówi sprzedawca. – No, właśnie! – wykrzykuje blondynka. Pół kilograma boćku, proszę.

Sklep mięsny. Przychodzi facet i mówi:

– Dzień dobry, czy jest mielone?

– Mielimy – odpowiada ekspedientka. – Świetnie – to ja poczekam.

– Wczoraj mielimy.

– Cześć, jestem Darek. Piję od 20 lat. Przeszedłem tutaj, bo podobno rozwiązujecie problemy związane z alkoholem.

– Oczywiście. Powiedz nam, jak możemy pomóc?

– Brakuje mi 1,50 zł.

Niedźwiedź pyta zająca:

– Zając, ile ważysz?

– 80 – odpowiada zając.

– No bez jaj...

– Bez jaj to 40 – odpowiada zając.

Do szkoły językowej zgłasza się starszulek i mówi, że chce się nauczyć języka łacińskiego. Zdumiona sekretarka pyta:

– A na co to panu? W tym wieku? On odpowiada:

– Rzeczywiście jestem już stary, mam 90 lat i pewnie niedługo umrę. Stanę przed świętym Piotrem i jak z nim pogadam? Po facinie! Skoro ksiądz mówi po łacinie, biskup mówi po łacinie, papież mówi po łacinie, to i święty Piotr też!

– No dobrze dziadku – mówi sekretarka – a jak pójdziecie do piekła?

– Niemiecki to ja znam!

Autopromocja

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST **MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM** **ALBO**

NIE MUSISZ BYĆ SAM. ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:
tel.: **32 728 41 13** kom. **693 410 836**
e-mail: **rozwoj@solidarnosckatowice.pl**

- PODWYŻKI!!!
- BEZPŁATNA POMOC PRAWNA
- PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN
- PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY
- POSZANOWANIE PRACOWNIKA
- DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH
- WSPARCIE EKSPERTÓW
- RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP
- KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice **Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice**
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice **Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków**

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800